

Serdecznie dziękuję za artykuł.

**To bardzo dobrze, że rodzice z taką rozwagą podchodzą do wszelkich nowości propagowanych przez szkołę czy przedszkole, sprawdzają kwalifikacje pedagogów, uczestniczą w zajęciach otwartych.**

Podstawową nieścisłością zawartą w tym artykule jest pomieszanie wielu faktów i przypisanie ich metodzie kinezylogii edukacyjnej. Z wiedzy, którą posiadam porównywanie metody Paula Dennisona do prądu New Age jest dużym nadużyciem. Autor artykułu jak po sieci wędruje od jednego współpracownika P. Dennisona, do następnego. Każdy z nich mógł zajmować się wieloma dziedzinami wiedzy, co nie znaczy, że wszystkie ich działania zawierają się w kinezylogii edukacyjnej.

Podstawowe zarzuty dotyczą nienaukowości metody, a także stosowania praktyk okultystycznych, „uzdrawiania” dzieci przez nauczycieli. Trudno mi brać odpowiedzialność za wszystkich pedagogów, mogę mówić jedynie o swojej pracy. Nie stosuję Dotyku dla zdrowia, ani testu mięśniowego (test został wycofany z metod diagnostycznych i opublikowany przez Polskie Stowarzyszenie Kinezylogów w bieżącym roku).

**Uważam, że szczególnie w terapii i diagnozie dzieci, nauczyciel nie powinien posługiwać się żadnymi metodami diagnostycznymi opierającymi się na udziale podświadomości czy sfery pozawolitionalnej dziecka. Do dyspozycji mamy takie metody jak: obserwację, analizę wytworów oraz liczne testy pedagogiczne.**

Kinezylogia edukacyjna, w wymiarze stosowanym przeze mnie, nie niesie za sobą żadnych zagrożeń, także światopoglądowych. Ma za zadanie służyć dziecku do lepszego poznania własnych możliwości, określenia celu działania np. „chcę lepiej uczyć się”, podniesienia poczucia własnej wartości, zwiększenia motywacji do podejmowania wysiłku. Nie sędzę, aby wykonywanie ruchów naprzemiennych, masowanie okolic oczu czy policzków mogło przynieść jakiegokolwiek szkody.

Wiele ćwiczeń wykorzystywanych w kinezylogii edukacyjnej poznałam już wcześniej w Integracji sensorycznej. W 2002 r.

ukończyłam *Szkolenie I stopnia w zakresie integracji sensorycznej* . W tej metodzie także kładzie się duży nacisk na pełniejsze wykorzystanie możliwości obu półkul mózgowych oraz ich współpracy.

Zarówno kinezylogia edukacyjna, jak i integracja sensoryczna wykorzystują plastyczność mózgu do tworzenia nowych połączeń nerwowych. Na tej wiedzy opiera się wiele technik rehabilitacyjnych, w tym praca z dziećmi po ciężkich urazach, w śpiączce.

Także metoda nauki czytania propagowana przez terapeutkę panią Annę Jurek wykorzystuje możliwość wędrowania impulsu nerwowego inną drogą nerwową, jeśli najkrótsza jest niedostępna, albo przerwana.

**Uważam, że każdy terapeuta ma prawo czerpać z różnych metod terapeutycznych, jeśli pozna je dogłębnie i jest uprawniony do ich stosowania. Może je wykorzystywać zamiennie, albo w sposób uzupełniający, bowiem każde dziecko jest inne i łatwiej poddaje się pracy inną metodą. To doświadczenie i intuicja terapeuty ma decydujące znaczenie jaką metodę wykorzysta, włączając w to własne modyfikacje.**

**Oficjalna odpowiedź Polskiego Towarzystwa Kinezylogów na artykuł ks. Aleksandra Posackiego zostanie zamieszczona na stronie [www.psk.info.pl](http://www.psk.info.pl) .**

Zachęcam Pana także do odwiedzenia strony internetowej [www.epublikacje.pl](http://www.epublikacje.pl). W dziale projekty dydaktyczno- wychowawcze zamieściłam wybrane scenariusze zajęć prowadzonych w Przedszkolu Publicznym nr 2 w Błoniu. Znajdują się tam również informacje dotyczące metody Dennisona, które wraz z panią Czarnecką-Jaśkiewicz przekazałam na spotkaniu z rodzicami dzieci we wrześniu 2005r.

Zapraszam także do udziału w zajęciach otwartych.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia  
Beata Kynczew